

# CEIFUH ADLIW

Hufiec ZHP Poznań-Wilda



Trębacz Warszawa: Karta przedstawiająca harcerza grającego na sygnalówce. Harcerz ma na sobie mundur, a na piersi widnieje wyraźnie namalowany krzyż harcerski. Autorem kartki był Jurek Wądołkowski. Warszawa czerwiec 1915 r

Internetowa wersja gazetki dostępna pod adresem  
[ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl](http://ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl)

*„Przyjaciele są jak ciche anioły, które podnoszą nas  
kiedy nasze skrzydła, zapominają jak latać.”*

Antoine de Sainte-Exupery

## **Druhny i Druhowie!**

Październik za nami. To już dwa miesiące pracy w nowym roku harcerskim. Przeżyaliśmy ważne dla Wildy i całego miasta poświęcenie Pomnika św. Michała Archanioła w Parafii na Rynku Wildeckim. Specjalnie z tej okazji zamieszczamy artykuł o św. Michale. Jest on także przypomnieniem o odpowiedzialności, którą złożyliśmy wymawiając słowa Przysiężenia Harcerskiego oraz Zobowiązania Instruktorskiego. Walczmy z tym co nas prowokuje do nieodpowiedzialności. Zachęcam do lektury.

*phm. Agnieszka Barwicka HR*  
*Kom. III Szczepu – Redaktor Naczelny*

---

## **INFO**

- **Msze św. harcerskie.** W pierwszą niedzielę miesiąca w kościele p.w. Maryi Królowej przy Rynku Wildeckim o godz. 17:00. Najbliższa msza wyjątkowo 8 listopada 2009.
- **Komisja Stopni Instruktorskich** - pierwsze czwartki miesiąca o godz. 19:30. Najbliższe posiedzenie 5 listopada 2009.
- **Zjazd sprawozdawczy** odbył się we wtorek 27.10. Zjazd udzielił absolutorium członkom Komendy Hufca. W następnym numerze napiszemy o uchwałach jakie zjazd przyjął.
- **Festiwal.** 33 PDHs zaprasza na festiwal piosenki. Odbędzie się on 30.10.2009 r. o godz. 17.00 w auli ZS nr 5 przy ul. Różanej. Motywem przewodnim tej edycji jest Walt Disney.
- **Konkurs fotograficzny – II edycja.** 92 PDH ma zaszczyt zaprosić na II Edycję konkursu fotograficznego. Tematem prac jest „Miasto duchów”. Konkurs rozpoczął się 26.10 i będzie trwał do końca listopada. Szczegółowe informacje na stronie konkursu <http://92pdh.poznan-wilda.pl/konkurs>. Zapraszamy do uczestnictwa! Na zwycięzców czekają nagrody!!
- **Kurs drużynowych.** Rozpoczął się kurs drużynowych zorganizowany przez Krąg Instruktorski "Zorza". Zajęcia odbywają się we wtorki o godz. 18:00 w lokalu Komendy Hufca przy ul. Kosińskiego 9.
- **Serce dla Lwowa.** Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich zwróciło się z prośbą o pomoc w przeprowadzeniu akcji charytatywnej na rzecz Polaków zamieszkałych na Ukrainie. Akcja odbędzie się na terenie SP nr 84 przy ul. Św. Szczepana 3 w dniach 19-28.11.2009. Szczegóły na stronie [www.hufca](http://www.hufca). Czekam na zgłoszenia.
- **Oplatki.** Proboszcz Parafii Maryi Królowej przy Rynku Wildeckim, zwrócił się z prośbą o pomoc w rozprowadzaniu wigilijnych opłatków. W tym roku akcja odbędzie się w ostatnią sobotę listopada, 28.11 w godzinach przedpołudniowych. Czekam na zgłoszenia.
- **Oplatek i Wieczornica.** Połączymy Oplatek kadry z Wieczornicą Kasprowiczowską. Spotkanie odbędzie się we wtorek 15.12.2009 o godz. 18:00 w szkole na os. Czecha.
- **XVIII Finał WOŚP.** 10 stycznia 2010 po raz XVIII zagra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. My też będziemy grali w Orkiestrze - już po raz 7. Temat XVIII Finału: „PO RAZ DRUGI DLA DZIECI Z CHOROBY ONKOLOGICZNYMI - NA DOPOSAŻENIE KLINIK ONKOLOGICZNYCH W SPRZĘT WYSOKOSPECJALISTYCZNY”. Już wkrótce zaczniemy zbierać zapisy chętnych wolontariuszy. Informacja zostanie rozdana do drużyn oraz na bieżąco będzie aktualizowana na stronie Hufca.
- **1% dla harcerzy.** Otrzymaliśmy informację o kwocie jaką udało się pozyskać w tym roku z 1% podatku. Uzbierało się 9.177,55 zł. od 166 podatników. Z tego 3.335,10 zł. - 45 podatników wskazało Hufiec. Przy pozostałych podatnicy wskazali konkretne jednostki. Najwięcej pozyskała 18 PDHw. Najaktywniejszą kampanię prowadziła 18 PDHż - wskazała ją 13 podatników. Drużynowi otrzymali informacja o pozyskanych kwotach. Niestety nie możemy nikomu imieniem podziękować, bo nie otrzymaliśmy danych wpłacających - znamy jedynie poszczególne kwoty. Dlatego również tą drogą, z całego serca WIELKIE DZIĘKI.

*hm. Andrzej Dyderski*  
*Komendant Hufca*

# GITARĄ I PIÓREM

## Idziemy w jasną

Słowa i muzyka: autor nieznan

Idziemy w jasną, z błękitu utkaną dal a d a  
drogą wśród pól bezkresnych e  
i wśród mórz szumiących fal a

Cicho, szeroko jak okiem spojrzanie śle  
jakieś się snują marzenia  
w wieczornej spowite mgle

Idziemy naprzód  
i ciągle pniemy się wzwyż  
by zdobyć szczyt ideału  
światłany, harcerski krzyż

---

### Jan Kasprowicz

#### KRZAK DZIKIEJ RÓŻY W CIEMNYCH SMRECZYNACH (III)

Lęki! wzdychania! rozżalania,  
Przenikające nieświadomy  
Bezmiar powietrza!... Hen! na złomy,  
Na blaski turnie, na ich cienia

Stado się kozic rozprzestrzenia;  
Nadziemskich lotów ptak łakomy  
Rozwija skrzydeł swych ogromy,  
Świstak gdzieś świszczce spod kamienia.

A między zielska i wykroty,  
Jak lęk, jak żal, jak dech tęsknoty,  
Wtulił się krzak tej dzikiej róży.

Przy nim, ofiara ach! zamieci,  
Czerwonym próchnem limba świeci,  
Na wznak rzucona świstem burzy...

### Agata Laskowska (18 PDHż)

Bez krępacji,  
która dochodzi do echolokacji.  
Mamy problem taki;  
otóż co to za kołowrotki,  
które mają duże botki  
i kręcą się koło szczotki.  
I jeszcze taki,  
że nie odnajduję się wśród tej nędznej zwrotki.  
Kto ostrzeże mnie przed marnym złem?  
Jak nie ksiądz, który dobrze wie  
co dla mnie dobre.  
Do nieba każdy udać się chce  
nawet ten co nic nie wiem.  
Dla niego karą jest  
nic nie jeść.  
No to gdzie ten rym jest?  
Który rymuje się z botką?  
Nie! To przecież nie każdy skusi się.  
Mam tu być coś co jest The best.  
No to teraz rymuje się z west.  
No i jeszcze east do kompletu proszę ja Cie xD

---

### "Per aspera ad astra"

pwd. Marcin Dyderski (10 PDH)

Na cztery strony świata  
Rozpostarte me ramiona  
A igła kompasu pośrodku  
Wskazuje zawsze właściwą drogę

Gdy robi Ci się za ciężko,  
Opadam lub się przekrzywiam  
Chcę coś Ci powiedzieć  
Przypomnieć dziesięć

Jestem w Twym sercu i na ubraniu  
Jak dziewiczy wieniec laurowy  
Zwieńcza pierwsze wielkie zwycięstwo

Co ze mną będzie - zależy od Ciebie

04-07-2009 po powrocie z ogniska drużyny

## POD ROZWAGĘ

*Czy umiecie powiedzieć jakich patronów mają poszczególne drużyny w Naszym hufcu? Przyznam, że ostatnio się nad tym zastanawiałam i co gorsza stwierdzam, że w kilku przypadkach miałabym z tym problem. Spróbujcie zastanowić się i wymienić drużyny i ich patronów, a jak nie wiecie lub macie wątpliwości to polecam zajrzeć na stronę hufca w zakładkę JEDNOSTKI HUFCA, tam łatwo można się doszkolić.*

Czy wiecie kto jest patronką 26PDHż? Być może wiecie! Gorsze jest jednak to że poza nazwiskiem jakie towarzyszy drużynie w nazwie, znalezienie jakichkolwiek informacji w Internecie graniczy z cudem. Ciężko zdobyć ciekawostki i ogólne wiadomości o życiu i działalności Sowińskiej, dlatego myślę, że biografia tej kobiety powinna Was szczególnie zainteresować.

Katarzyna Sowińska ( 1776-1860) żyła w „bolesnych” dla Narodu polskiego czasach. Był to okres, kiedy Polska powoli dzielona między kraje sąsiadujące, zniknęła z map Europy - rozbiory Polski 1772, 1793, 1795.

Od najmłodszych lat zaszczepiano w niej patriotyzm, dlatego czuła silne przywiązanie i umiłowanie własnej ojczyzny, żyła w przekonaniu, że Polska istnieje i będzie istnieć dopóki żyje polski naród. Ta nadzieja dawała budziła w niej mobilizację do walki z trudną codziennością narzuconą przez okupanta.

Sowińska miała dwóch mężów. Pierwszym był radca regencji pruskiej Karol Bogumir Jonas. W 1815 r. poślubiła swojego drugiego męża podpułkownika Józefa Longina Sowińskiego, późniejszego generała wojsk polskich.

Podczas Powstania Listopadowego z ogromnym oddaniem pracowała w lazaretach (szpital polowy) wojskowych w Warszawie, niosąc pomoc rannym żołnierzom i cywilom.

W1830 r. stworzyła wraz ze swoimi przyjaciółkami Związek Dobroczynności Patriotycznej, gdzie udzielano pomocy walczącym i ich rodzinom. Rok później Sowińska została wybrana główną opiekunką stworzonego Związku.

Kiedy w walkach poległ Jej mąż nie zważając na niebezpieczeństwo bezskutecz-



nie szukała ciała ukochanego. Dopiero po kilku dniach rosyjski żołnierz odniósł Sowińskiej łaskę męża. W pierwszą rocznicę śmierci męża zapisała w swym notesie następujące słowa: „Kiedy taki jest wyrok Najwyższego, któremu ulec potrzeba, obca już radości, pragnąc tylko już nieść ulgę

innym cierpiącym, a szczególnie rodakom, o ile będzie w mojej mocy, jedynym będzie moim staraniem - nie skazić nazwiska tyle mi drogiego przez jakikolwiek czyn sprzeciwiający się memu przekonaniu, iż Jemu nagannym zdawać by się mógł. Przyrzekam to Tobie, drogi cieniu, którego czysta sława do ostatniego tchnienia mego najwyższym moim skarbem, najśladszą moją pociechą zostanie." Tymi słowami chciała podkreślić, że wola Boga jest nie ubłagana, bo to On decyduje kogo zabiera do siebie. Jednocześnie obiecuje sobie, że nie zhańbi, nazwiska drogiego męża, które miała zaszczyt nosić.

Jak podają źródła Katarzyna Sowińska należała do najszlachetniejszych kruszców chrześcijan. Pobożna, bogobojna, zawsze pogodzona z wolą Pana, opiekowała się sierotami, wdowami, ludźmi z marginesu społecznego, była wspomożycielską starych i chorych ludzi, a jednocześnie oparciem dla kalek i strapionych.

Swój majątek oddała na cele dobroczynne, sama natomiast żyła w spartańskich warunkach. Kochała ludzi, była gotowa poświęcić własne wygody i własne życie na rzecz drugiego człowieka, zawsze gotowa do pomocy udzielała jej każdemu kto był w potrzebie.

Dnia 9 czerwca 1860 r. Warszawę obiegła wieść o śmierci zapomnianej już wdowy po bohaterskim generale. Pogrzeb Katarzyny Sowińskiej stał się pierwszą od upadku powstania listopadowego manifestacją patriotyczną mieszkańców Warszawy.

Sowińska była jak opiekuńczy anioł, zawsze życzliwa, wszystkim co posiadała dzieliła się z potrzebującymi, ubogimi ludźmi. Nigdy nie obnosiła się z tym, co robiła dla innych ludzi. Można powiedzieć, że „pomagała z ukrycia”. Tylko neliczni wiedzieli, że Staruszka krążąca po zaułkach miasta i wspomagająca biednych to Pani Generalowa.

Niewątpliwie jest niezwykłą postacią godną podziwu i naśladowania.

Pomyślcie ilu ludzi z Waszego otoczenia potrzebuje pomocy? A teraz przekalkulujcie ile razy tej pomocy udzieliliście, a ile razy nawet nie zwróciliście uwagi, że Ktoś akurat tego wsparcia potrzebuje. Co Wam wyszło? Pewnie różnie bywało... nie każdy ma w sobie tyle dobrej woli i bezwarunkowej miłości co Sowińska. Rozglądajcie się! Pomagajcie!

*phm. Katarzyna Kruk  
Drużynowa 18 PDHż  
Komendantka V Szczepu*

---

## Od 10 lat na szlaku

W kwietniu 2000 roku przyszedł na swoją pierwszą zbiórkę. Pamiętam ją do dzisiaj, odbywała się na Łęgach, wiele się działo. Mój zastęp nazywał się Ekopatrol, więc nie zabrakło też porządków, w końcu nazwa do czegoś zobowiązuje. To był taki czas łapania o co chodzi, a potem od 2001 r. w Kolibrach zaczęła się prawdziwa harcerska przygoda, już nie wystarczyło nam siedzenie na pieńkach. Przyszły pierwsze wyjazdy, nauka samodzielności: pakowanie, szykowanie jedzenia, sprzątanie, wszystko szło nam coraz lepiej. W klasyfikacji gier coraz wyżej, czasem dobrze zgrany zastęp może więcej niż super szkolona ekipa pod wyjazdy. Potem pierwsze „poważniejsze zlecenia”, zastępem podjęliśmy się remontu harcówki w 2003 r, malowanie okazało się wspaniałą zabawą. To pierwsze odpowiedzialne zadanie jakie nam powierzono. Jak już udowodniłyśmy, że całkiem nieźle radzimy sobie z przedmiotami martwymi, że wywiązujemy się z zadań małych, to Drużynowa pozwoliła nam otworzyć zastępy. Teraz czas mijal nam w rytmie przygotowywania zbiórek i ich prowadzenia. Nie obyło się bez przygód np. w czasie jednej z pierwszych „mili koleczy” z sąsiedniej bramy rozwalili nam zamek w drzwiach, dzięki czemu zdobyłam z koleżanką sprawność ślusarza. Po kolejnym okresie próby przyszedł czas na pierwszy biwak, zorganizowałyśmy go w Rogalinku, tematem była: sałatka warzywna. Był to pierwszy od wielu lat wyjazd naszej drużyny, oczywiście koleżanki z zastępu nie zawiodły, pomogły obstarwić punkty na grach, bo razem możemy

wiele. Mijały lata w końcu przyszedł czas na przekazanie drużyny, z naszego zastępu pozostały już tylko dwie osoby, połączone z trzema osobami z innego zastępu. Nasza nowa ekipa powoli się docierała, po chwilach niepokoju związanymi z rozpadami naszych starych zastępów, znów poczuliśmy, że razem możemy wszystko, zaczęliśmy czuć grunt pod nogami. Jestem przekonana, że gdybym tych wszystkich lat nie spędzała w małej grupie, to wielu rzeczy bym się nie nauczyła. Moim zdaniem tylko system zastępowy umożliwia indywidualny rozwój harcerzy i najlepiej gdy ma ok. 6 osób, z doświadczenia stwierdzam, że większe już tak dobrze nie pracują. Przez te 10 lat w mojej drużynie nauczyłam się wiele, i wiem co chce przekazać moim harcerzom. Wprawdzie nie umiem rozpalic ogniska bez zapalek, ale postawiłam na rozwój umiejętności potrzebnych w codziennym życiu i duchowości moich harcerzy. Nikt w przyszłym życiu w pracy nie będzie kazał im krzesać iskiek przy pomocy kamieni, ale będą musieli radzić sobie np. ze stresem i przemocą. Pragnę by byli ludźmi wolnymi, nie ulegającymi manipulacji i nałogom. By byli wielkoduszni, potrafili przebaczać, dawać kolejną szansę, by nie przekreślali, w każdym starali się dostrzec dobro, lecz by nie byli naiwni. By wiedzieli, że „szczęście człowieka na ziemi zaczyna się dlań wtedy, gdy zapominając o sobie - zaczyna żyć dla innych."

*pwd. Magdalena Bartoszevska  
Drużynowa 8 PDH*

## Harcerstwo, a życie prywatne?

Czy można rozdzielić harcerstwo, od życia prywatnego? Czy to naprawdę są dwie różne rzeczy? Ostatnio rozmawiałam ze swoim znajomym, żaliliśmy się sobie, że nam się nie układa w życiu prywatnym, że wciąż pod górkę, a w harcerstwie wszystko co zaplanujemy się udaje. Gdy skończyliśmy rozmawiać doszłam do pewnego wniosku, że ja nie mam życia prywatnego, moje życie prywatne to właśnie ZHP. Zrobiłam szybki przegląd tego co zazwyczaj jest nazywane hucznie "sprawami osobistymi" rozpisałam sobie jak wygląda mój tydzień, prześledziłam dokładnie wręcz drobiazgowo jeden z moich dni, zapisywałam sobie ile razy w ciągu dnia myślę o zbiórkach, moich zachach, ludziach związanych z naszym hufcem itd. Wyniki strasznie mnie zaskoczyły, lecz nie zmartwiły, nie spodziewałam się jednak, że wszystko w moim życiu kręci się właśnie wokół harcerstwa.

Zacznę od planu tygodniowego: Poniedziałek: zbiórka zuchowa czas trwania 1,5h; Wtorek: częste wizyty w hufcu; Środa: dzień pozornie wolny od harcerstwa; Czwartek: zbiórka zastępów męskich - raz Poznań, raz Biskupice; Piątek: zbiórka zastępu żeńskiego; Sobota i Niedziela: częste biwaki, rajdy, wycieczki.

A teraz dokładny plan jednego wybranego dnia: Pobudka i pierwsze co sprawdzenie czy mam wszystko przygotowane na zbiórkę, która ma się dziś odbyć. Jeśli wszystko jest przygotowane (co w moim

przypadku zdarza się zawsze) dopieszczam zbiórkę lub wymyślam kolejne cykle sprawnościowe itd. Wszystko trwa około 2h jeśli dzień spędzam w domu, jeśli w tym czasie gdzieś jadę trwa to dłużej (pisanie na kolanach w pociągu jest mimo wszystko wielkim wyczynem). Następnie zastanawiam się czy zbiórka się spodoba, kto przyjdzie, czy muszę z kimś porozmawiać, komu co muszę przekazać. Te rozmyślenia trwają cały dzień, aż do zbiórki. Po zbiórce natomiast, znów myślę, dlaczego ten czy tamten nie przyszedł, czy tej dziewczynce która przyszła pierwszy raz na pewno się podobało, co muszę poprawić, czego lepiej nie zmieniać itd. Kładę się do łóżka, ale nie mogę zasnąć, wciąż do głowy przychodzą nowe pomysły.

Ale przecież moje, życie ma jeszcze kilka innych aspektów np. znajomi z którymi spędzam dzień lub z którymi rozmawiam na gg, czy piszę niebotyczne liczby smsów. Hm...Przestudiowałam więc i znajomych: na 10 osób z którymi mam codziennie stały kontakt, tylko dwie osoby nie są związane z harcerstwem - moi rodzice.

Czy więc mogę mówić, że mam życie prywatne? Tak mam, ale w skład niego wchodzi harcerstwo. Niektórych to może przerazi itd, ale mnie nie dla mnie to normalne jest tak już od dawna i nie wyobrażam sobie, żeby mogło być inaczej.

*pwd. Marta Strzelecka  
Drużynowa Próbnaj Gromady Zuchowej*

---

## Pomnik Św. Michała

*Święty Michale Archaniele, broń nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź nam obroną. Niech go Bóg poskromić raczy, pokornie prosimy, a Ty księżę wojska niebieskiego, szatana i inne złe duchy, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą mocą Bożą strąć do piekła. Amen.*

3 października uczestniczyliśmy w uroczystości poświęcenia pomnika Św. Michała. Pomnik ten nie tylko dzieło sztuki,

które zdobi Rynek Wildecki i całe miasto. To przede wszystkim obecność św. Michała pośród nas.

Pomnik stanął za ścianą ołtarzową, w ogródku okalającym kościół. Rzeźbę wykonała renomowana firma Ferdynanda Stufflesera z Ortesi, z północnych Włoch.



Pomysł ks. Proboszcza Marcina Węclawskiego początkowo mnie zaciekawił, a gdy się wglębilem w jego przesłanie i formę – zachwylił – i to aż 3-krotnie. Po raz pierwszy gdy zobaczyłem projekt oraz zdjęcia z prac przy odlewie rzeźby. Drugi raz, gdy zobaczyłem gdy po przywiezieniu, w oczekiwaniu na ustawienie na cokole, ustawiony był w kościele, przy ołtarzu, tak aby każdy miał możliwość dokładnego obejrzenia rzeźby. No i w końcu, gdy nastąpiło zwieńczenie dzieła – pomnik stanął na cokole.

Oczywiście, jak zawsze przy takich „inwestycjach” dało się słyszeć głosy „czy to potrzebne”, albo że „pieniądze by można przeznaczyć na coś pożytecznego” itp. Niestety nie dostrzeże potrzeby tego symbolu ktoś, kto nie odczuł na własnej skórze zgubnego działania szatana, albo co gorsza nie zdaje sobie z tego sprawy.

Należy też wspomnieć, że pomnik powstał ze składek wiernych – było specjalne konto, na ten cel i konkretnie określone zbiórki na tace. Komu pomysł się nie podobał nie musiał dać ani grosza.



Warto poznać bliżej niezwykłą postać tego Świętego. Poniżej trochę wyszperanych w różnych źródłach informacji.

W tradycji chrześcijańskiej Michał to pierwszy i najważniejszy spośród aniołów (Dn 10, 13; 12, 1; Ap 12, 7 nn), obdarzony przez Boga szczególnie zaufaniem i kluczami do nieba. Hebrajskie imię Mikael znaczy „Któż jak Bóg”. Według tradycji, kiedy Lucyfer zbuntował się przeciwko Bogu i do buntu namówił część aniołów, archanioł Michał miał wtedy wystąpić i z okrzykiem „Quis ut Deus” (Któż jak Bóg) wypowiedzieć wojnę szatanom.

W Piśmie świętym pięć razy jest mowa o Michale. W księdze Daniela jest nazwany „jednym z przedniejszych książąt nieba” (Dn 13, 21) oraz „obroncą ludu izraelskiego” (Dn 12, 1). Św. Jan Apostoł określa go w Apokalipsie jako stojącego na czelu duchów niebieskich, walczącego z szatanem (Ap 12, 7). Św. Juda Apostoł podaje, że jemu właśnie zostało zlecone, by strzegł ciała Mojżesza po jego śmierci (Jud 9). Św. Paweł Apostoł również o nim wspomina (2 Tes 4, 16). Jest uważany za anioła sprawiedliwości i sądu, łaski i zmiłowania. Jeszcze więcej znaczenie św. Michała akcentują księgi apokryficzne: Księga Henocha, Apokalipsa Barucha, Apokalipsa Mojżesza itp., w których Michał występuje jako najważniejsza osoba po Panu Bogu, jako wykonawca planów Bożych odnośnie Ziemi, rodzaju ludzkiego i Izraela. Michał jest księciem aniołów, który ma klucze do nieba. Jest aniołem sądu i Bożych kar, ale też aniołem Bożego miłosierdzia. Pisarze wczesnochrześcijańscy przypisują mu wiele ze wspomnianych atrybutów; uważają go za anioła od szczególnie ważnych zleceń Bożych. Piszą o nim m.in. Tertulian, Orygenes, Hermas i Didymus. Jako praepositus paradisi ma ważyć dusze na Sądzie Ostatecznym. Jest czczony jako obrońca Ludu Bożego i dlatego Kościół, spadkobierca Izraela, czci go jako swego opiekuna. Papież Leon XIII ustanowił osobną modlitwę, którą kapłani odmawiali po Mszy świętej z ludem do św. Michała o opiekę nad Kościołem.

Kult św. Michała archanioła jest w chrześcijaństwie bardzo dawny i żywy. Sięga on wieki II. Symeon Metafrast pisze, że we Frygii, w Małej Azji, św. Michał miał się objawić w Cheretopa i na pamiątkę zostawić cudowne źródło, do którego śpieszyły liczne rzesze pielgrzymów. Podobne sanktuarium było w Chone, w osadzie odległej 4 km od Kolosów, które nosiło nazwę „Michelion”. W Konstantynopolu kult św. Michała był tak żywy, że posiadał on tam już w VI w. aż 10 poświęconych sobie kościołów, a w IX w. kościołów i klasztorów pod jego wezwaniem było tam już 15. Sozomenos i Nicefor wspominają, że nad Bosforem ist-



niało sanktuarium św. Michała, założone przez cesarza Konstantyna (w. IV). W samym zaś Konstantynopolu w V w. istniał obraz św. Michała, czczony jako cudowny w jednym z klasztorów pod jego imieniem. Liczni pielgrzymi zabierali ze sobą cząstkę oliwy z lampy płonącej przed tym obrazem, gdyż według ich opinii miała ona własności lecznicze. W Etiopii każdy 12 dzień miesiąca był poświęcony św. Michałowi.



W Polsce powstały dwa zgromadzenia zakonne pod wezwaniem św. Michała: męskie i żeńskie, założone przez błogosławionego Bronisława Markiewicza (+ 1912, beatyfikowany przez kard. Józefa Glempa w Warszawie w czerwcu 2005 r.). Są to michaelici i michaelitki.

W ikonografii św. Michał Archanioł przedstawiany jest w tunice i paliuszu, w szacie władcy, jako wojownik w zbroi. Skrzydła św. Michała są najczęściej białe, niekiedy pawie. Włosy upięte opaską lub diademem. Jego atrybutami są: globus, krzyż, laska, lanca, miecz, oszczep, puklerz, szatan w postaci smoka u nóg lub skrępowany, tarcza z napisem: Quis ut Deus – „Któż jak Bóg”, waga.

\* \* \*

A jakie przesłanie z postaci Św. Michała płynie dla nas – harcerzy. Bezkompromisowa walka ze złem, wierność ideałom – tego możemy się od niego uczyć. Znamy „ludzi – chorągiewki”, których postawy zmieniają się w zależności od koniunktury, sytuacji. Św. Michał jest całkowitym przeciwieństwem takiego podejścia. Gdy następuje bunt Lucyfera, św. Michał nie kalkuluje, po której stronie bardziej oplota się opowiedzieć, kto w tej walce będzie górą, żeby się dobrze „podczepić”. Nie ma żadnych wątpliwości – „któż jak Bóg” – natchmiast i bez wahania staje do walki po stronie Boga, po stronie Dobra.

Św. Michał to nie tylko sprawiedliwy sędzia, ale też anioł łaski i miłosierdzia – warto o tym pamiętać, gdy ciężko nam przychodzi niezwykła umiejętność przebaczenia krzywd.

*hm. Andrzej Dyderski  
Komendant Hufca*

---

## DYŻURY W HUFCU

Wtorek 17.00 - 19.00 – cała komenda

Środa 17.00 - 19.00 – na zmianę: dh. Gosia, dh. Zuza, dh Łukasz.

Sobota 11.00 - 13.00 – komendant, skarbnik

(w innych terminach można umawiać się indywidualnie)

---

Jeżeli chcecie podzielić się z nami swoimi wrażeniami lub poglądami, a może chcecie nas skrytykować lub pochwalić zapraszamy do kontaktowania się z nami: [ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl](mailto:ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl) lub pozostawić list w hufcu w skrzynce dla redakcji.

Prosimy również żebyście się podpisali stopniem, imieniem, nazwiskiem oraz numerem drużyny z jakiej pochodzicie. Nie uznajemy anonimów, na życzenie nazwisko może pozostać do wiadomości redakcji, a artykuł będzie podpisany pseudonimem.

---

### „CEIFUH ADLIW” - Gazetka Hufca ZHP Poznań-Wilda im. Jana Kasprowicza.

Redaguje zespół: phm. Agnieszka Barwicka – Red. Naczelny, phm. Katarzyna Kruk, sam. Agata Laskowska, phm. Łukasz Dorna, hm. Andrzej Dyderski, mł. Filip Kołodziej.

W internecie: [www.ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl](http://www.ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl) Kontakt z redakcją: [ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl](mailto:ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl)